Wojciech Golonka, DoRzeczy, nr 50, 12-18.12.2022



Każdy z nas ma poniekąd jedną wielką cyfrową kartotekę.

Dla kogo? Po co?

Przywykliśmy do tego, że „nas szpiegują”. Znaczy się: że gromadzą o nas informacje, kilobajt po kilobajcie, minuta po minucie, rejestrują każdy drobny ruch w Internecie tudzież parę słów wyszeptanych przez komórkę czy nawet tylko w pobliżu włączonej komórki, która choć pozornie uśpiona, jednak stale czuwa... A że całe nasze życie jest w jakiś sposób powiązane ze światem cyfrowym, każdy z nas ma poniekąd jedną wielką cyfrową kartotekę. Dla kogo? Po co? Nasze cyfrowe odbicie jest cenną informacją pod wieloma względami, wystarczająco cenną, aby ją gromadzić w zawrotnych ilościach przy niemałych kosztach zapisu danych w rozproszonych serwerach, bez litości dla planety, bo przecież te wszystkie pola pamięci cyfrowej nie są obojętne, gdy idzie o ślad węglowy, a postępującej cyfiyzacji świata, chcąc nie chcąc, towarzyszy właściwe mu zanieczyszczenie. A zatem informacja cenniejsza od samej ekologii...

I choć raz po raz pojawią się Snowdeny i inne Assange’e, którzy wyjawiają mechanizmy, owszem, po ludzku zrozumiałe, jednak bynajmniej przyjemne, ukazując skalę i brak skrupułów

w inwigilacji naszego „cyfrowego ja", to w głębi duszy mamy nadzieję, że te giga, tera, peta, exa, zetta, yottabajty danych - a może i więcej? - nie zostaną przeciw nam złośliwie wykorzystane. Poza nachalnymi reklamami, dziwnie trafnie dostosowanymi, jeśli nie do naszych potrzeb, to przynajmniej do haseł, które pojawiają się np. w naszych rozmowach, ponieważ algorytmy sztucznej inteligencji, która to wszystko trawi i mieli, nigdy nie śpią, a danych do obróbki przekazujemy im wystarczająco dużo. Innego zdania i bardziej nieufni są jednak mieszkańcy pewnego kraju położonego w Palestynie i mają, zdaje się, ku temu swe uzasadnione powody.

JEDNOSTKA ASÓW IT

Otóż ostatnio ukazało się przedstawione w dość sensacyjnym tonie zestawienie portalu MintPressNews na temat wysokiego odsetka - czy aż tak zaskakującego? - byłych członków elitarnej cyberwywiadowczej jednostki Cahalu, którzy po zasłużonej służbie w siłach zbrojnych Izraela robią zawrotną karierę u gigantów branży IT, to jest u tych, którzy już wiedzą o nas wszystko, a chcieliby wiedzieć jeszcze więcej. I na tym zarabiać, i, być może, nas również do pewnego stopnia formatować. Wspomniany portal to wojujący organ prasowy sprawy palestyńskiej, nie tyle więc z góry stronniczy, ile bojowo ukierunkowany, a zatem, siłą rzeczy dość silnie oddziaływujący na swych regularnych czytelników, ale pozostawiający obojętny świat spoza swej galaktyki, jak to bywa w przypadku niszowych mediów, których istnienie często ignorujemy. Ale nad raportem MintPressNews pochylił się o wiele bardziej rozpoznawalny i cieszący się poważaniem amerykański portal Life Site News, powielając główne fakty wspomnianej analizy i stawiając pytania, oprócz wątku możliwej masowej inwigilacji, także o kwestie kontroli informacji tudzież kontrolowanej dezinformacji w sieci, w której mieliby brać udział właśnie giganci IT. Przyjrzyjmy się jednak najpierw faktom, które zostały naświetlone, trzeba przyznać z pewną uzasadnioną dozą sensacji.

8200 to elitarna jednostka izraelskiego wywiadu wojskowego, zatrudniająca według szacunków aż 80 proc, pracowników tegoż wywiadu - na rok 2016 miało to być ok. 7,5 tys. osób; a przede wszystkim dostarczająca przeszło 90 proc, informacji wytwarzanej przez całą agencję wywiadowczą. Założona w 1952 r., onegdaj wyspecjalizowana w łamaniu szyfrów, zajmuje się ona dziś zbieraniem właściwych dla swych celów informacji - i tych powszechnie dostępnych, i tych szyfrowanych, przechwytując transmisje satelitów, podsłuchując morskie kable podwodne, nie wspominając o bardziej klasycznych podsłuchach i formach elektronicznej inwigilacji. Choć natury wojskowej, to „ósemka dwusetka" jest często i słusznie porównywana, także pod względem swych możliwości, do amerykańskiej cywilnej Agencji Bezpieczeństwa Krajowego (NSAJ, założonej zresztą w tym samym roku, dla której to pracował, przypomnijmy, Edward Snowden. To najprawdopodobniej 8200 może się pochwalić niewidzialnym złośliwym oprogramowaniem, które spenetrowało irański program jądrowy i uszkadzało wirówki, rozregulowując ich funkcjonowanie; to także ona zhakowała według „New York Timesa"

hakerów z firmy Kaspersky wykradających tajne dane USA.

A zatem jednostka asów z informatyki - i rzeczywiście „ósemka dwusetka" ma tę specyfikę, że rekrutuje najzdolniejszych matematycznie i informatycznie absolwentów izraelskich liceów, a następnie, co jest wyjątkowe w ramach Cahalu, ich służbę wojskową zalicza się im na poczet studiów - w przeciwieństwie do innych poborowych członkowie 8200 po trzech latach służby zasadniczej mają za sobą studia z najwyższej półki, mogące rywalizować z najlepszymi uczelniami na świecie w swej właściwej domenie. Nie dziwi zatem, że absolwenci tej nietypowej „uczelni" dają o sobie znać jako założyciele błyskotliwych start- -upów, a także są chętnie zatrudniani przez gigantów z branży IT, mogących należycie wycenić i docenić ich potencjał zawodowy. Pod tym względem raport MintPressNews, który prześledził profile LinkedIn pracowników GAFA powiązane z jednostką 8200, nie był pierwszy - już w 2007 r. „Forbes" opisywał zawrotne kariery wychowanków izraelskiego wywiadu.

NIC ZA DARMO

Jak to jednak wśród szpiegów bywa, działania jednostki budziły uzasadnioną krytykę, nawet wewnątrz samej agencji. W 2014 r. 43 oficerów i żołnierzy rezerwy z 8200 opublikowało list otwarty na łamach największej izraelskiej gazety, w której odmawiało dalszego udziału w niemoralnej i destrukcyjnej inwigilacji narodu palestyńskiego. Choć ich stanowisko niekoniecznie odzwierciedlało przekonania tysięcy absolwentów jednostki, to odbiło się ono szerokim echem na świecie. Jeden z anonimowych sygnatariuszy opowiadał, że jednostka zbiera m.in. informacje służące do szantażowania wybranych Palestyńczyków, takie jak orientacja seksualna czy choroby wymagające dostępu do specyficznego leczenia, po to, aby z szantażowanych uczynić konfidentów izraelskiego wywiadu. Oprócz świadomości regularnych postronnych ofiar w ramach najróżniejszych akcji likwidowania wrogów Izraela i ich sprzętu, które nie byłyby możliwe bez oczu i uszu armii, którymi są żołnierze 8200, apelujący wskazywali, że ich praca w rzeczywistości służyła bezprawnej i niemoralnej okupacji sąsiedniego narodu.

Nie chodzi nam jednak o okrajanie Palestyny przez Izrael, co nie znaczy, że ten temat nie jest godny należytej uwagi, | a o rzecz następującą: Czy masowe | zasilanie przez wychowanków z „ósemki s dwusetki" kluczowych firm z branży

IT jest powodem do obaw? Trudno przecież zabronić młodym ludziom, aby zaliczywszy pobyt w wojsku, realizowali się zawodowo, tym bardziej że bardzo możliwie, iż i tak obraliby podobną

ścieżkę kariery, nie będąc wcześniej w wywiadzie.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że to właśnie ci młodzi izraelscy bogowie IT stworzyli osławionego już aferami Pegasusa, za którego pomocą śledzono bezprawnie każdy ruch w telefonach komórkowych dziesiątek tysięcy polityków i dziennikarzy na świecie. To ich umysły zasilają zatem koncerny, którym już dawno znudziło się samo zbieranie wiadomości o nas i banalne zarabianie na reklamach. Nawiasem mówiąc, nie ma nic za darmo - jeśli serwisy społeczno- ściowe, przeglądarki, systemy operacyjne i aplikacje są za darmo w użytkowaniu, a mimo to posiadające je firmy należą do najbogatszych na świecie, to znaczy, że są one jedną wielką platformą sprzedaży - m.in. sprzedaży informacji o nas. Ale firmy spod znaku GAFA roszczą sobie dziś znacznie większe prawo, mianowicie prawo do formatowania dyskursu publicznego, ba, nawet naukowego, jeśli zważymy, ilu ekspertom nieznani światu fact-checkerzy zamknęli usta w czasie epidemii wirusa celebryty. Byli ludzie wywiadu wojskowego Izraela - i czy na pewno byli: pytanie o odsetek tych ludzi wciąż aktywnych wywiadowczo nie jest bezpodstawne - to zatem także możliwe potężne zaplecze do wywierania wpływu, kontrolowania informacji i narracji dla specyficznych celów, w tym celów politycznych konkretnego państwa, i to nie tylko w kwestii żydowsko-palestyńskiej.

POWODY INDOLENCJI

Nie zamierzam jednak bynajmniej rozrywać po faiyzejsku szat tylko dlatego, że młody człowiek, który być może zbierał onegdaj kwity na potencjalnych konfidentów Izraela, ma dziś od ręki dostęp do osobistych informacji i wrażliwych danych praktycznie jakiejkolwiek osoby korzystającej z usług w sieci. Owszem, kwestia możliwości zatrudniania byłych pracowników jakiegokolwiek wywiadu w sektorze biznesowym, a tym bardziej w kluczowych spółkach z branży IT o rozmiarze i wpływach GAFA, powinna zostać w jakiś rozsądny sposób uregulowana, choć nie mam złudzeń, że nikomu do tego się nie pali. Ale jest coś, co każde państwo w pełni suwerenne (czyli po prostu suwerenne] wciąż może zrobić, mianowicie narzucić tego typu spółkom własne reguły gry, nie tolerując bezkarnego w praktyce monopolisty, który nie złożył należytego hołdu lennego rodzimym obyczajom i ustawodawstwu.

Dla przykładu: dosłownie kilka dni temu w Irlandii Komisja Ochrony Danych nałożyła na właściciela Facebooka, tj. firmę Meta, rekordową karę 265 min euro za wyciek danych 533 min użytkowników. Otóż nie widzę woli do podobnego podmiotowego traktowania użytkowników GAFA w Polsce, by przypomnieć dzikie skasowanie konta Konfederacji przez Facebooka czy wygnanie na wieczną banicję popularnej prawicowej telewizji internetowej wRealu24 przez platformę YouTube (w obu przypadkach są jednak szanse, że godziwość zostanie przywrócona przez polskie sądy].

Pytanie, czy podobna indolencja wynika właśnie z braku pełnej suwerenności, z kompleksu elit politycznych wobec możnych tego świata czy w końcu - czemu nie? - z soczystych kwitków, które pewnego dni jakiś zdolny szpieg pokroju the beściaków z „ósemki dwusetki" wyszperał naszym decydentom w ramach składania oferty „nie do odrzucenia". Pewnego dnia PiS odda władzę, usłyszymy wówczas głośne, gdyż opłacalne wyborczo jeremiady pod adresem potentatów IT i ich miękkiego, ale realnego cyfrowego Wielkiego Brata. Działać należało wczoraj, najpóźniej dzisiaj - jutro będzie za późno.

Opracował: Janusz Baranowski – Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych